

Projekt „Spotkania z kulturą ludową Górali Zagórzańskich”



Zapraszamy do obejrzenia relacji video przygotowanej przez Aleksandra Hordzieja i Studio Grades (video i montaż), za ujęcia z drona odpowiedzialni byli Wynajem Drona – Grzegorz Macioł i Robert Lajk, a dźwięku z występów użył pan Janusz Olszyński.

Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju zakończyło pracę nad projektem „Spotkania z kulturą ludową Górali Zagórzańskich” w ramach, którego odbyła się impreza plenerowa mająca na celu popularyzację materialnego i niematerialnego dziedzictwa kultury Górali Zagórzańskich m. in. strojów, obrzędowości dorocznej i zwyczajów, sztuki ludowej i rzemiosła, budownictwa, folkloru, tradycyjnych potraw. 24.08.2019 r. był dniem wielkiego zagórzańskiego święta. Towarzyszyły mu warsztaty, pokazy, wykłady, muzyka taniec i śpiew oraz tradycyjne jadło. Przedsięwzięcie zostało dofinansowane ze środków Narodowego Centrum Kultury. Autorkami projektu były Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka i Natalia Klęsk.

Powitanie lata – pierwszy koncert organowy w tym roku



Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce – Zdroju ma zaszczyt zaprosić na koncert organowy słynnego francuskiego organisty Géraud Guillemot. Muzyk z wykształcenia ekonomista studiował również u organistów i profesorów Jean Wallet, Pierre Perdigon, Paul Coueffé. Podczas koncertu usłyszeć będzie można utwory najważniejszych kompozytorów doby baroku m. in. Pachelbela oraz Frescobaldiego.

Registratorem koncertu będzie Wojciech Gracz.

Serdecznie zapraszamy

Wstęp wolny

obecność obowiązkowa

Heródek – Orawski Nikifor



Heródek – Orawski Nikifor

Nazywał się Karol Wójciak choć za życia wołali na niego

Heródek. Rodzina mówiła „nieudany krewniak” a sąsiedzi „głuptok” – wiejski prostaczek, rzeźbiarz z marginesu społecznego, artysta inny.

Urodził się w rodzinie ubogich chłopów w 1892 roku w najdłuższej orawskiej wsi – Lipnicy Wielkiej. Jego kalectwem była bełkotliwa niezrozumiała mowa, dość ekscentryczny sposób bycia i swoista, dziecięca naiwność. W 12 roku życia osierocony najmował się do służby u różnych gospodarzy. Odtąd jego codzienność wypełniało pasienie krów i inne drobne prace w gospodarstwie. Podobno rzeźbił od zawsze, „wychodził na stodołę i tam po kryjomu robił, gniewał się jak patrzyli jak rzeźbi”. Najpierw proste, niewielkie formy w korzeniach, dla zabicia czasu, podczas długich godzin spędzanych codziennie na pastwisku. Początkowo były to dość realistyczne figurki gospodarskich zwierząt.

Ogromny wpływ na twórczość samego Heródka miało spotkanie z Janem Przywarą, utalentowanym rzeźbiarzem samoukiem. Będąc wielokrotnie u gospodarza obserwował jak Przywara rzeźbi „Upadki Jezusowe” i „Święte Panienki”. Prawdopodobnie od tamtego czasu Heródek zaczął rzeźbić niezliczone zastępy świętych i aniołów, które zaludniały dotąd jego wyobraźnię. Tworzywem stały się charakterystyczne pieńki, w których rzeźbił już do końca swoich dni. Tutaj materiał, jego wielkość i kształt zwykle dyktowały formę i tematykę dzieła – większy pień podług hierarchii zostawał Bogiem Ojcem, mniejszy Matką Bożą, a najmniejsze pozostawały zwykle anioły. Materiał dostawał od ludzi we wsi. Prosił gospodarzy „dajcie mi gnatek na świętego”. Złościł się myśląc, że marnuje drewno opałowe, ale nie potrafili mu odmówić, wszak to Boży Człowiek.

Właściwie wszystkie rzeźby powstawały w pniach, gdzie jedynie prymitywnym nacięciem w okolicy szyi postaci zaznaczona zostaje głowa. Rysy twarzy we wszystkich rzeźbach są typowe – olbrzymie oczy i smutne usta. Prócz tego każdy święty czy też anioł posiada wymalowane atrybuty oddane symbolicznie – u Mojżesza na szacie widnieje 10 kresek jak 10 przykazań; infuła i pastorał to oznaka arcybiskupa; jabłko królewskie i laska są symbolami Boga Ojca; księga i pastorał to atrybuty św.

Metodego; anioły narysowane na płaszczu oraz biała broda wskazują na św. Eliasza; natomiast tiara oznacza Ojca Świętego.

Początkowo barwił rzeźby mocząc w wodzie kolorowy papier. Jednak barwny okres w jego twórczości zaczyna się dopiero po wizycie pracowników Muzeum Tatrzańskiego. To oni namówili Karola do użycia prawdziwych farb. Odtąd w jego twórczości pojawiają się biele, błękity i czerwienie. Okres czerwony, rozpoczął się kiedy w lokalnej szkole znaleziono puszki z niepotrzebną już nikomu czerwoną farbą. Natomiast okres biało – niebieski rozpoczyna się kiedy sąsiadka odmalowywała chałupę, a pozostałą farbę podarowała Karolowi. Jak podkreślił Jan Bujak rzeźby Heródka były czymś pomiędzy rzeźbą i malarstwem. Tu o czytelności przedstawienia decydowały głównie wartości malarskie. Jego pierwsze prace nie znalazły uznania mieszkańców wsi, wyśmiewano te „gnotki” – choć nieraz i nie brakowało amatorów jego twórczości. „Kto chciał to sobie zabierał”.

Łagodne, pogodne usposobienie, głęboka religijność oraz nieprzeciętna miłość okazywana każdemu żywemu stworzeniu sprawiała, że wieś darzyła Heródka swoistą sympatią. W codziennym życiu wsi pełnił z dumą niezwykłą funkcję. Odprowadzał zmarłych na cmentarz niosąc krzyż przed konduktem pogrzebowym. Podobno odprowadzał tak każdego zmarłego, bez wyjątku, za jedzenie i dobre słowo. Chodził też po weselach. Na wystruganych prymitywnych skrzypcach przygrywał swe nibymelodie dla młodej pary. Podobno „wesele to była jego radość”. Wtedy to na największe uroczystości prosił gospodarzy aby go ogolić i ładnie ubrać. Przychodził na skubarki, prządki. Mówili do niego „Zagraj Karolu”. Chętnie zagrał to i mu postawili piwo. Jak wspominają ci którzy znali go za życia głównym jednak jego głównym zajęciem było chodzenie po domach. Odwiedzał życzliwych mu ludzi, snuł swe opowieści o życiu świętych, zbawieniu i rajskich zaświatach wyglądających dokładnie jak Babia Góra. „Czasem wypowiedział takie zdanie co i ksiądz nie wypowie”. Każdy coś mu dawał, a to jedzenie, zegarki, krawaty, wycinki z gazet czy też erotyczne

fotografie, które darzył niebywałym przywiązaniem. Nocami chodził po potokach, mówił, że ubezpiecza brzegi wbijając kołki i rozciągając na nich druty. Gospodarze mówili mu „Karol daj spokój”, na co odpowiadał, że nie może przestać, bo „woda brzyzki zabierze”.

Twórczość Heródka została zauważona około 1959 r. przez pracowników Muzeum Tatrzańskiego z Zakopanego. Jednak „dla świata” odkryła go ówczesna Dyrektorka Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju Maryna Lechowska-Bujak dopiero w 1966 r. Po raz pierwszy zobaczyła jego rzeźby na wystawie w Domu Kultury w Nowym Targu. Leżały odłożone w kącie. Do dziś Maria Lechowska-Bujak wspomina niezwykle wrażenie jakie wywarły na niej te prymitywne i czyste w swym wyrazie rzeźby. Pierwsza wizyta u artysty przebiegła bardzo owocnie, zakupiono do zbiorów kilka rzeźb, etnografki Maryna Bujakowa i Magdalena Klimaszewska przeprowadziły wywiady z osobami, które dobrze znały Karola a fotograf Jerzy Sierosławski wykonał bogatą dokumentację fotograficzną. Od tamtej pory rabczańskie Muzeum objęło opieką twórcę spod Babiej Góry. W ciągu dwóch lat Muzeum zakupiło do zbiorów 31 rzeźb Heródka.

Rozgłos przyniósł jednak artykuł pt. Heródek – artysta z Lipnicy Wielkiej autorstwa Jana Bujaka, który opublikowano w „Przekroju” w 1967 r. Zainteresowanie tematem wyraził sam redaktor naczelny Marian Eile, który wraz z Piotrem Skrzyneckim przyjechał do Lipnicy aby osobiście poznać artystę spod Babiej Góry. Panowie z Krakowa przywieźli walizkę ubrań i krawaty wręcz uwielbiane przez Karola. Odtąd gospodarstwo Smreczaków, u których ówczasnie mieszkał Heródek, odwiedzały tłumy kolekcjonerów i muzealników.

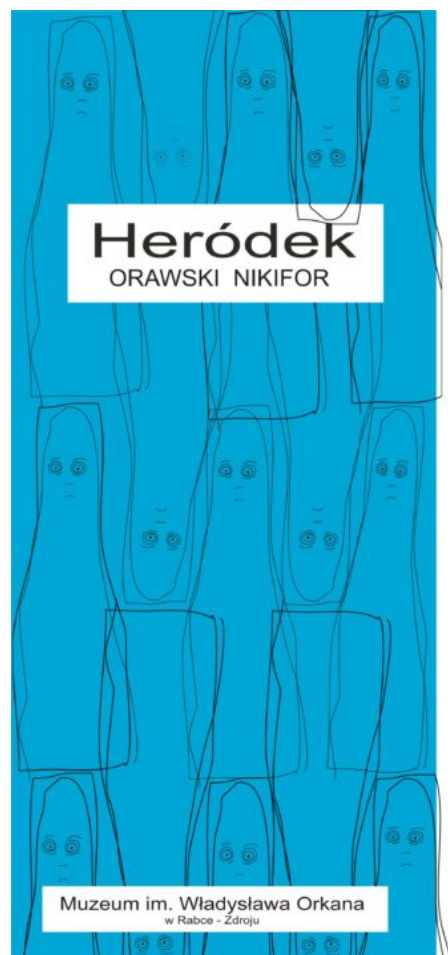
Do dziś dorobek Karola Wójciaka zwanego Heródkiem rozśławia Lipnicę Wielką, wieś leżącą u stóp Babiej Góry. Jego rzeźby znajdują się w wielu ważnych zbiorach Muzeów oraz w prywatnych kolekcjach sztuki współczesnej. Określany bywa mianem „Orawskiego Nikifora” odkąd po raz pierwszy nazwał go tak regionalista Emil Kowalczyk.

Wystawa prezentuje całą kolekcję rzeźb Karola Wójciaka –

Heródka znajdującą się w zbiorach rabczańskiego Muzeum.

tekst: Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka

Kuratorzki wystawy: Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka i Natalia Klęsk



"Heródek - Orawski Nikifor"



Nazywał się Karol Wójsiak, choć za życia wolali na niego **Heródek**.
Rodzina mówiła "nieudany krewniak" a sąsiedzi "głuptok" - wiejski prostaczek, rzeźbiarz z marginesu społecznego, artysta INNY.

Urodził się w rodzinie ubogich chłopów w 1892 r., w najdłuższej orawskiej wsi - Lipnicy Wielkiej. Jego kalectwem była belkotliwa niezrozumiała mowa, dość ekscentryczny sposób bycia i swoista, dziecięca naiwność. W 12 roku życia osierocony, najmował się do służby u różnych gospodarzy. Odtąd jego codzienność wypełniało pastwienie krów i inne drobne prace gospodarskie.

Podobno rzeźbił od zawsze, "wychodził na stodołę i tam po kryjomu robił, gniewał się jak patrzył jak rzeźbi."

Najpierw proste, niewielkie formy w korzeniach, dla zabicia czasu, podczas długich godzin spędzanych codziennie na pastwisku. Początkowo były to dość realistyczne figurki gospodarskich zwierząt.



lit. J. Siemulowski, 1967 r., Archiwum Muzeum

Ogromny wpływ na twórczość Heródka miało spotkanie z Janem Przywarą, utalentowanym rzeźbiarzem samoukiem. Będąc wielokrotnie u gospodarza obserwował jak Przywara rzeźbi "Upadki Jezusowe" i "Święte Paniuki". Prawdopodobnie od tamtego czasu Heródek zaczął rzeźbić niezliczone zastępy świętych i aniołów, które odtąd załadniały jego wyobraźnię.

Tworzyłem stały się charakterystyczne pieńki, w których rzeźbił już do końca. Tutaj materiał, jego wielkość i kształt zwykle dyktowały formę i tematykę dzieła. Większy pień według hierarchii zostawał: Bogiem Ojcem, mniejszy Matką Bożą, a najmniejsze zostawały zwykle Anioły. O materiał prosił gospodarzy. Złocili się myśląc, że marnuje drewno opałowe jednak nie potrafili mu odmówić wszak był to **Boży Człowiek**.

"Dajcie mi gnotek na świętego"



lit. J. Siemulowski, 1967 r., Archiwum Muzeum



Właściwie wszystkie rzeźby powstawały w pniach, gdzie jedynie prymitywnym nacięciem w okolicy szyi postaci zaznaczona była głowa. Rysy twarzy we wszystkich rzeźbach były typowe: olbrzymie oczy i usta. Prócz tego każdy święty posiadał symbolicznie ujęte atrybuty np.:
Mojżesz - wymalowanych 10 kresek jak 10 przykazań, arcybiskup - infule i pastorał, **Bóg Ojciec** - jabłko królewskie i łaskę, **św. Metody** - księgę i pastorał, **św. Eliaz** - anioły na płaszczu i białą brodę, **Ojciec Święty** - tiarę.



lit. J. Siemulowski, 1967 r., Archiwum Muzeum

Jak podkreślił Jan Bujak rzeźby Heródka miały w sobie coś pomiędzy rzeźbą, a malarstwem, gdzie o czytelności przedstawienia decydowały wartości malarskie. Jego pierwsze prace nie znalazły uznania mieszkańców wsi wyśmiewano te jego "gnotki".

Początkowo delikatnie barwił rzeźby moczem w wodzie kolorowy papier. Pracownicy Muzeum Tatrzńskiego namówili artystę do użycia farb olejnych. Od tej pory jego rzeźby pokrywają: biele, błękity i czerwienie. Okres czerwony w jego twórczości rozpoczął się kiedy w lokalnej szkole znaleziono puszkę z niepotrzebną nikomu czerwoną farbą. Natomiast okres biało - niebieski kiedy sąsiadka odmalowała chałupę, a pozostałą farbę podarowała Karolowi.

Wystawa "Heródek - Orawski Nikfor" 26.06.2014 rok
prezentuje kolekcję 31 rzeźb Karola Wójcika, znajdujących się w zbiorach Muzeum oraz parę skrzypiec najprawdopodobniej jego autorstwa

- MOR E/1278 - rzeźba „św. Walenty”, wys. 93 cm, 1966 r.
- MOR E/1285 - rzeźba „Ojciec Święty”, wys. 97 cm, 1966 r.
- MOR E/1286 - rzeźba „Arcybiskup”, wys. 128 cm, 1966 r.
- MOR E/1299 - rzeźba „Panienna Maria”, wys. 55 cm, 1967 r.
- MOR E/1300 - rzeźba „Panienna Niepokalana”, wys. 50 cm, 1967 r.
- MOR E/1301 - rzeźba „Anioł”, wys. 49,5 cm, 1967 r.
- MOR E/1302 - rzeźba „Anioł”, wys. 45,5 cm, 1967 r.
- MOR E/1333 - rzeźba „Panienna Niepokalana”, wys. 46 cm, 1967 r.
- MOR E/1334 - rzeźba „Mojżesz”, wys. 69,5 cm, 1967 r.
- MOR E/1335 - rzeźba „Anioł”, wys. 34,5 cm, 1967 r.
- MOR E/1336 - rzeźba „Chrystus Dobry Pasterz”, wys. 49 cm, 1967 r.
- MOR E/1337 - rzeźba „Bóg Ojciec”, wys. 103 cm, 1967 r.
- MOR E/1338 - rzeźba „Pan Jezus”, wys. 102,5 cm, 1967 r.
- MOR E/1541 - rzeźba „Anioł”, wys. 45,8 cm, 1967 r.
- MOR E/1542 - rzeźba „Anioł”, wys. 40,5 cm, 1967 r.
- MOR E/1543 - rzeźba „św. Metodyj”, wys. 97 cm, 1967 r.
- MOR E/1544 - rzeźba „Wniebowstąpienie”, wys. 60,7 cm, 1967 r.
- MOR E/1545 - rzeźba „Chrystus Zmartwychwstały”, wys. 67,5 cm, 1967 r.
- MOR E/1549 - rzeźba „Chrystus Zmartwychwstały”, wys. 68 cm, 1967 r.
- MOR E/1550 - rzeźba „Eliasz”, wys. 61,5 cm, 1967 r.
- MOR E/1551 - rzeźba „Święty Jan”, wys. 76,3 cm, 1967 r.
- MOR E/1614 - rzeźba „Aniołek”, wys. 29 cm, 1967 r.
- MOR E/1615 - rzeźba „Aniołek”, wys. 29 cm, 1967 r.
- MOR E/1806 - rzeźba „Aniołek”, wys. 26,5 cm, 1968 r.
- MOR E/1807 - rzeźba „Aniołek”, wys. 22 cm, 1968 r.
- MOR E/1818 - rzeźba „Aniołek”, 1968 r.
- MOR E/1895 - rzeźba „Aniołek”, wys. 31,5 cm, 1968 r.
- MOR E/1896 - rzeźba „Aniołek”, wys. 25 cm, 1968 r.
- MOR E/1897 - rzeźba „Aniołek”, wys. 21,5 cm, 1968 r.
- MOR E/1898 - rzeźba „Aniołek”, wys. 22,5 cm, 1968 r.
- MOR E/1899 - rzeźba „Aniołek”, wys. 28,5 cm, 1968 r.
- MOR E/1303 - skrzypce, wyk. Karol Wójcik „Heródek”, dł. 56 cm, 1967 r.
- MOR E/1304 - skrzypce, wyk. Karol Wójcik „Heródek”, dł. 68 cm, 1967 r.

projekt, scenariusz, aranżacja wystawy:
N.Kiępski, M. Wójtowicz-Wierzbicka
tekst: M.Wójtowicz-Wierzbicka
konservacja eksponatów: N. Kiępski



Biurowo ul. Siedliska 6 / 34-700 Rabka - Zdrój/
tel. 18 26 76 209 / fax 18 26 76 365 /
biuro@muzem-orkana.pl /
www.muzem-orkana.pl /
Muzeum - Boczna / ul.Orkana 2
tel. 18 26 76 747

opracowanie i projekt graficzny N.Kiępski & M.Wójtowicz-Wierzbicka

“Wesele to była jego radość...”

Łagodnie, pogodnie usposobienie, głęboka religijność oraz nieprzeciętna miłość okazywana każdemu żywemu stworzeniu, sprawiła, że wieś darzyła Heródka swoistą sympatią. W codziennym życiu wsi pełnił z dumą niezwykłą funkcję - odprowadzał zmarłych na cmentarz niosąc krzyż przed konduktami pogrzebowym. Podobno odprowadzał tak każdego, bez wyjątku, za jedzenie i dobre słowo. Chodził też po weselach. Na wystruganych prymitywnych skrzypcach przygrywał swe niby-melodie dla młodej pary. Podobno *“wesele to była jego radość”*. Wtedy to na największe uroczystości prosił gospodarzy, aby go ogolić i ładnie ubrać.



“Wesele Jana Sieroszeńki”, 1968 r., fot. J. Sieroszeńki, Archiwum Muzeum

Na codzień chodził po chałupach, odwiedzał żywciliwych mu ludzi. Podczas tych wizyt, jak wspominają świadkowie tamtych zdarzeń, słuł swe niezliczone opowieści o życiu świętych, zbawieniu i rajskich zaświatach wyglądających dokładnie jak **Babia Góra**.

“Czasem wypowiedział takie zdanie co i ksiądz nie wypowie”
Za taką wizytę każdy z gospodarzy rewanżował się dając mu coś w zamian. Czasem było to jedzenie, innym razem zegarki, krawaty, wycinki z gazet lub erotyczne fotografie, które darzył ogromnym przywiązaniem.



fot. J. Sieroszeńki, 1967 r., Archiwum Muzeum

Przez całe życie chciał czuć się potrzebny, chciał żyć nie tylko dla siebie. Desperackie próby kruszenia lodu i ubezpieczanie brzegów podczas wiosennych roztopów, naprawianie mostu, czy też zasypywanie dziur w drodze, powodowane były realną troską o dobro wsi. Mawiał *“to nie woda zabierze wieś ale wasza niedbałość”*.



“Bóg tak chciał”

Twórczość Heródka została zauważona około 1959 r. przez pracowników Muzeum Tatrzańkiego. Jednak *“dla świata”* odkryła go ówczesna Dyrektor Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce - Zdroju dopiero w 1966 r. Po raz pierwszy zobaczyła jego rzeźby leżące w kącie w Domu Kultury w Nowym Targu. Do dziś Maryna Lechowska-Bujak wspomina jakie wrażenie wywarły na niej te prymitywne i czyste w swym wyrazie rzeźby.

Pierwsza wizyta u artysty przebiegała bardzo owocnie: zakupiono do zbiorów kilka rzeźb, etnografki Maryna Lechowska-Bujak i Magda Klimaszewska przeprowadziły wywiady z osobami, które dobrze znały Karola. Fotograf Jerzy Sierosławski wykonał bogatą dokumentację fotograficzną, znajdującą się do dziś w Archiwum Muzeum. Od tamtej pory rzeźbańskie Muzeum objęło opieką *“dziwnego artystę spod Babiej Góry”*.



od lewej pracownicy Domu Kultury w Nowym Targu, Jan Bujak, Maryna Lechowska - Bujak, Magdalena Klimaszewska-Koch, Karol Wójcik-Heródek, fot. J. Sierosławski, 1967 r., Archiwum Muzeum

Rzeczony przyniósł mu jednak dopiero artykuł pt. *“Heródek artysta z Lipnicy Wielkiej”* autorstwa Jana Bujaka opublikowany w *“Przekroju”* w 1967 r. Zainteresowanie tematem wyraził redaktor naczelny Marian Eile, który wraz z Piotrem Skrzyneckim przyjechał do Lipnicy osobiście poznać artystę. Od tamtej pory Heródek stał się cenionym w świecie kolekcjonerów twórcą, określanym mianem Orawskiego Nikfora (po raz pierwszy określenia tego użył dr Emil Kowalczyk), dla którego najważniejsze było to, *“że ludzie postawią w swoich izbach jego rzeźby, będzie im się żyło wesoło i szczęśliwie.”*

Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka

Balczona Kłobaszewska, Karol Wójcik - Heródek. Portret ludzkiego artysty, PSL 1972 nr. 4
Jan Bujak, Heródek, PSL 1968, nr 132
Jan Bujak, Heródek oryginał z Lipnicy Wielkiej, Przekrój 1967 r.

ngg_shortcode_0_placeholder”
order_direction=“ASC”
maximum_entity_count=“500”]

order_by=“sortorder”
returns=“included”

Wystawa pt. Gdzie Turoń chodzi...- rzecz o dawnych rzemieślnikach.



gdzie TURONÍ chodzi... – rzecz o dawnym kołędowaniu

Boże Narodzenie, zwane Godnimi Świętami, stanowiło ważny element zimowego cyklu obrzędowego. Uroczystościom kościelnym, odbywającym się

w tym okresie, towarzyszyły ludowe zwyczaje i praktyki obrzędowe mające na celu zapewnienie urodzaju i zdrowia oraz długiego życia mieszkańcom dawnej wsi. Dobre życie, urodzaj i zdrowie na cały nadchodzący rok zapewniały odwiedziny licznych grup kołędników. Już od św. Szczepana chodzili oni po wsi z gwiazdą, szopką kukiełkową, z turońmi, z Kubą (kolęda pasterska), czy też z Herodem.

Wystawa prezentuje wizytę grupy kołędniczej z maszką – TURONIEM inaczej zwanym *byckiem*. Ten rodzaj kolędy miał na celu głównie symboliczne obudzenie życia w umierającej na czas zimy przyrodzie.

Wizyta takich kołędników miała charakter parateatralny, gdzie obok śpiewanych powszechnie kolęd i pastorałek, wygłaszanych rymowanych życzeń i oracji poszczególne postacie odgrywały swoje role. Spotkaniu towarzyszyła atmosfera ogólnej wesołości, poruszenia. Aktorami widowiska byli zwykle młodzi mężczyźni przebrani za dziada, Żyda, turońia oraz muzykanci. Turoń wprowadzony do izby tańczył, skakał, straszył dzieci, po czym w pewnym momencie padał bez życia. Przestraszony dziad próbował go natomiast ożywić stosując różnorakie środki magiczne – w tym okadzanie dymem, palenie nad maską włosów wyrwanych wcześniej z głów córek gospodarza. Przy czym turoń ożywał zwykle dopiero napojony święconą wodą. Przebierańcy w podzięk za kolędę otrzymywali zwykle owies (nawet 30-32

litrów) a później też pieniądze oraz częstowani byli kołaczem i wódką.

Na dawnej wsi powszechnie wierzono w sprawczą moc kolędy, w jej wpływ na przyszłoroczne urodzaje, bo **gdzie turoń chodzi tam żytko rodzi, gdzie jego stopy tam będą kopy.**

*„Przyśliśmy do was po kolendzie
Niech wam to przikre nie bendzie
a cy bendzie cy nie bendzie
to my do was przyśli po kolendzie
Pan Jezus sie narodził
Sam po kolendzie chodził
A my ludzie grzyśni
Tyż do was po kolendzie przyśli
Przyślimy po kolendzie do was na ten Nowy Rok
Żeby sie wam darzyła psenicka i groch
żeby sie darzyły gąski siedlate, kury cubate
Konie z białymi nogami
Żebyście orali styroma pługami,
Jak nie styroma to trzoma,
A jak nie trzoma to dwoma
A jak nie trzoma to dwoma
Jak nie dwoma to jednym,
ale czym godnym – dej Boże”*

Tekst wstępu do kołedy życzącej zapisany w 1971 r. w
Lubomierzu – MOR Arch – 177, s. 4-5.

tekst Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka

Kuratorki i autorki wystawy: Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka i
Natalia Klęsk

```
ngg_shortcode_1_placeholder"          order_by="sortorder"  
order_direction="ASC"                 returns="included"  
maximum_entity_count="500" ]
```

PROJEKT NAUKOWO – BADAWCZY “Tradycyjne rzemiosło i przemysł wiejski Karpat Polskich”

konferencja na
rzemiosło i przem

Mładysława Orka
ada 2016 r.



W
20
16
r.
dz
ię
ki
do

fi
na
ns
ow
an
iu
Mi
ni
st
ra
Ku
lt
ur
y
i
Dz
ie
dz
ic
tw
a
Na
ro
do
we
go
Mu
ze
um
im
. Wł
ad
ys
ła
wa
Or

ka
na
w
Ra
bc
e
–
Zd
ro
ju
zr
ea
li
zo
wa
ło
pr
oj
ek
t
na
uk
ow
o
–
ba
da
wc
zy
pt
.
„T
ra
dy
cy
jn
e

rz
em
io
sł
o
i
pr
ze
my
sł
wi
ej
sk
i
Ka
rp
at
Po
ls
ki
ch
",
kt
ór
y
uś
wi
et
ni
ł
ob
ch
od
y
ju
bi
le

us
zu
80
LE
CI
A
MU
ZE
UM
.
Ce
le
m
pr
oj
ek
tu
na
uk
ow
o
—
ba
da
wc
ze
go
pt
.
„T
ra
dy
cy
jn
e
rz
em

io
sł
o
i
pr
ze
my
sł
wi
ej
sk
i
Ka
rp
at
Po
ls
ki
ch
”
by
ło
ws
pa
rc
ie
dz
ia
ła
ń
Mu
ze
um
w
za
kr
es

ie
ba
da
ni
a
i
do
ku
me
nt
ow
an
ia
tr
ad
yc
yj
ny
ch
pr
ze
ja
wó
w
ku
lt
ur
y
or
az
po
pu
la
ry
za
cj
i

ma
te
ri
al
ne
go
i
ni
em
at
er
ia
ln
eg
o
dz
ie
dz
ic
tw
a
ku
lt
ur
y.
Pr
io
ry
te
te
m
za
da
ni
a
by
ła

do
ku
me
nt
ac
ja
,
pr
om
oc
ja
i
ar
ch
iw
iz
ac
ja
za
ni
ka
ją
cy
ch
tr
ad
yc
yj
ny
ch
rz
em
io
sł
ka
rp
ac

ki
ch
zw
ią
za
ny
ch
z
ob
ró
bk
ą
dr
ew
na
(s
to
ła
rs
tw
o,
me
bl
ar
st
wo
,
ko
ło
dz
ie
js
tw
o,
be
dn
ar

st
wo
,
wy
ró
b
go
nt
ów
,
za
ba
wk
ar
st
wo
i
lu
tn
ic
tw
o)
,
ob
ró
bk
ą
sk
ór
y
(k
uś
ni
er
st
wo
,

ry
ma
rs
tw
o,
sz
ew
st
wo
) ,
ob
ró
bk
ą
wł
ók
na
i
tk
an
in
y
(t
ka
ct
wo
,
kr
aw
ie
ct
wo
,
ha
fc
ia
rs

tw
o,
ko
ro
nk
ar
st
wo
) ,
ob
ró
bk
ą
gl
in
y
(g
ar
nc
ar
st
wo
,
ka
fl
ar
st
wo
) ,
ob
ró
bk
ą
me
ta
lu
(k

ow
al
st
wo
,
wy
ró
b
oz
dó
b
me
ta
lo
wy
ch
)
or
az
wi
ed
zy
do
ty
cz
ąc
ej
pr
ze
my
sł
u
wi
ej
sk
ie
go

w
ty
m
pr
ze
my
sł
u
fo
lu
sz
ni
cz
eg
o,
ta
rt
ac
zn
eg
o,
mł
yn
ar
sk
ie
go
,
it
p.
By
ł
to
ko
mp
le
ks

ow
y
i
sp
ój
ny
pr
oj
ek
t
za
kł
ad
aj
ąc
y
za
an
ga
żo
wa
ni
e
wi
el
u
pl
ac
ów
ek
mu
ze
al
ny
ch
i
oś

ro
dk
ów
ba
da
wc
zy
ch
w
ce
lu
gr
om
ad
ze
ni
a
i
up
ow
sz
ec
hn
ia
ni
a
ws
pó
łc
ze
sn
ej
wi
ed
zy
o
da

wn
yc
h
rz
em
io
sł
ac
h
po
łu
dn
io
we
j
Po
ls
ki
.
Po
ni
ew
aż
tr
ad
yc
yj
na
fo
rm
a
rz
em
io
sł
a
ul

eg
ła
ni
eo
dw
ra
ca
ln
ym
pr
ze
ks
zt
ał
ce
ni
om
wa
rz
z
ro
zw
oj
em
up
rz
em
ys
ło
wi
en
ia
i
sk
ok
ie
m

go
sp
od
ar
cz
ym
ja
ki
e
mi
ał
y
mi
ej
sc
e
w
na
po
cz
ąt
ku
XX
w.
is
to
tn
e
st
ał
o
si
ę
ko
mp
le
ks

ow
e
op
ra
co
wa
ni
e
te
j
te
ma
ty
ki
.
Ró
wn
ie
ż
z
te
j
pr
zy
cz
yn
y,
że
re
gi
on
te
n
ob
fi
to
wa

ł
w
do
sk
on
ał
yc
h
rz
em
ie
śl
ni
kó
w
i
uz
na
ne
w
ca
łe
j
Po
ls
ce
oś
ro
dk
i
rz
em
ie
śl
ni
cz
e

—
m.
in
. oś
ro
de
k
ga
rn
ca
rs
ki
Ra
bk
a
i
Sk
om
ie
ln
a
Bi
ała,
ży
wi
ec
ki
oś
ro
de
k
za
ba
wk
ar

sk
i,
or
aw
sk
ie
wy
tw
ór
ni
e
go
nt
ów
,
za
ko
pi
ań
sk
ie
ro
dz
in
y
ko
wa
ls
ki
e,
po
dh
ań
sk
ie
pr

ac
ow
ni
e
lu
tn
ic
ze
,
ku
śn
ie
rz
y
i
ka
pe
lu
sz
ni
kó
w
no
wo
ta
rs
ki
ch
,
it
p.
W
cz
as
ac
h
po

sz
uk
iw
an
ia
wł
as
ne
j
to
żs
am
oś
ci
,
bu
do
wa
ni
a
św
ia
do
mo
śc
i
pr
zy
na
le
żn
oś
ci
re
gi
on
al

ne
j,
do
ma
ły
ch
oj
cz
yz
n
gr
om
ad
ze
ni
e
wi
ed
zy
o
da
wn
yc
h
rz
em
io
sł
ac
h
i
wy
tw
ór
ca
ch
wi

ej
sk
ic
h
je
st
sz
cz
eg
ól
ni
e
is
to
tn
e.
Pr
oj
ek
t
ki
er
ow
an
y
by
ł
do
sp
ec
ja
li
st
ów
,
na
uk

ow
có
w
ba
da
cz
y
te
j
ma
te
ri
i,
al
e
ta
kż
e
sp
oł
ec
zn
oś
ci
lo
ka
ln
yc
h.
Pr
oj
ek
t
mi
ał
ch
ar

1. Konferencja Naukowa . “Tradycyjne rzemiosło i przemysł wiejski Karpat Polskich”.

19 i 20 listopada 2016 r.

Głównym celem projektu była organizacja I Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej pt. „Tradycyjne rzemiosło i przemysł wiejski Karpat Polskich”. Konferencja podzielona była na dwa dni. W pierwszym dniu odbyły się obrady konferencyjne a w drugim zajęcia warsztatowe. Obrady konferencyjne odbyły się w czterech sesjach tematycznych dotyczących: I sesja – teorie badawcze, II sesja -realizacje, III sesja ujęcie historyczne, IV sesja – lokalne. W konferencji wzięli udział pracownicy merytoryczni i naukowcy z muzeów z całej Polski, którzy od lat zajmują się dokumentowaniem i archiwizacją wiedzy dotyczącej tradycyjnych rzemiosł.

Łącznie wygłoszono 15 referatów. W sesjach wystąpili:

1. MAŁGORZATA JASZCZOŁT, Badania rzemieślników w Karpatach

- Polskich z perspektywy
Muzeum w Warszawie. Dokumentacje fotograficzno – filmowe
oraz rejestracje projektowe rys
badawczy., Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie.
2. KATARZYNA PISZCZKIEWICZ, RZEMIOSŁO 2.0., Muzeum
Etnograficzne im. Seweryna Udzieli
w Krakowie.
 3. ANNA DEREDAS, Tradycyjne rzemiosło Karpat oraz przemysł
wiejski w spuściznach naukowych
Anny Kowalskiej Lewickiej oraz Bronisławy Kopczyńskiej
Jaworskiej., Ośrodek Dokumentacji
i Informacji Etnograficznej PTL w Łodzi.
 4. ROBERT ANDRZEJ DUL, Tradycyjne rzemiosła jako element
niematerialnego dziedzictwa
kultury., Fundacja na Rzecz Niematerialnego Dziedzictwa
Kultury, Fundacja MUZART.
 5. MAGDALENA KROH, Prezentacja rzemiosła w Sądeckim Parku
Etnograficznym., Emerytowany
kustosz Sądeckiego Parku Etnograficznego.
 6. JOANNA HOLDA, Rzemiosło i drobna wytwórczość w kulturze
zachodniej Galicji., Muzeum
Okręgowe w Nowym Sączu – oddział Sądecki Park
Etnograficzny.
 7. WOJCIECH ŚLIWIŃSKI, Nowy projekt prezentacji
architektury zabytkowych obiektów
przemysłu ludowego w Sądeckim Parku Etnograficznym,
Emerytowany kustosz Sądeckiego Parku
Etnograficznego.
 8. BARBARA OLEJARZ, Przemysł naftowy – przemysł wiejski.
Zaangażowanie chłopów galicyjskich
w rozwój górnictwa ropy naftowej na przełomie XIX w. i
XX w., Muzeum Przemysłu Naftowego
i Gazowniczego im. Ignacego Lukaszewicza w Bóbrce -
Zdroju.
 9. LUKASZ STACHURSKI, Zróżnicowanie i specjalizacja
korporacji rzemieślniczych miasta i jego
przedmieść na przykładzie Krosna., Muzeum Rzemiosła w

Krośnie.

10. MARCIN KOWALCZYK, Orawskie złoto – płóciennictwo i farbiarstwo na Górnjej Orawie., Muzeum – Orawski Park Etnograficzny w Zubrzycy Dolnej.
11. BARBARA ROSIEK, W świecie drewnianych zabawek ludowych. Żywiecki ośrodek zabawkarski – dawne wyroby i ich wytwórcy., Muzeum Miejskie w Żywcu.
12. TOBIASZ ORZEŁ, Budownictwo ludowe kotliny rabczańskiej Źródłem harmonizacji lokalnego krajobrazu., Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ.
13. KATARZYNA CEKLARZ, Dawne i współczesne pamiątki regionalne na Podtatrzu. Zagadnienie etnodesignu., Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ.
14. DOROTA MAJERCZYK, Tradycje rzemieślnicze w rabczańskiej rodzinie Pintscherów w latach 1955-2016., Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej.
15. MAŁGORZATA WÓJTOWICZ- WIERZBICKA, NATALIA KLĘSK, Wokół projektu „Tradycyjne rzemiosło i przemysł wiejski Karpat Polskich”. Perspektywy badawcze., Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce Zdroju.

W czasie trwania konferencji odbywały się panele dyskusyjne, podczas których zebrani omawiali problematykę przyszłości tradycyjnych rzemiosł a także rolę muzeów w działalności na rzecz zachowania ginących zawodów. Jednocześnie rozpoczęto dyskusję nad wpisem na Listę Niematerialnego Dziedzictwa UNESCO przejawów dawnych i współczesnych rzemiosł tradycyjnych. Muzeum planuje wydanie drukiem materiałów pokonferencyjnych dla udostępnienia wyników sesji naukowych szerszej grupie odbiorców. Konferencję naukową objęli opieką merytoryczną pracownicy Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Rada naukowa konferencji:

prof. dr hab. Jan Święch Dziekan Wydziału Historycznego
Uniwersytetu Jagiellońskiego,

prof. dr hab. Zbigniew Libera Kierownik Katedry Kultury
Regionów Instytutu Etnologii i

Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego

dr hab. Marcin Brocki Dyrektor Instytutu Etnologii i
Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Komitet organizacyjny:

mgr Małgorzata Wójtowicz

Badania terenowe

W ramach projektu zrealizowano badania terenowe dokumentujące dzia³alnoœæ warsztatów i pracowni rzemieœlniczych, które objęły swym zasięgiem teren występowania grupy etnograficznej Górali Zagórzeńskich w tym: Kasinę Wielką, Koninę, Porębę Wielką, Niedźwiedź, Ponice, Chabówkę oraz Rabkę – Zdrój. Założeniem badań terenowych było uchwycenie ostatnich przejawów tradycyjnego rzemiosła tego terenu. Wstępną kwerendę dotyczącą żyjących jeszcze rzemieślników przeprowadziłyśmy podczas współpracy przy projekcie Rabczańskie Mikrohistorie, który gromadzi opowieści wspomnieniowe o dawnej Rabce i jej mieszkańcach a także buduje mapę dawnych zakładów rzemieślniczych i sklepów istniejących już tylko w pamięci najstarszych mieszkańców miasteczka. Wywiady były prowadzone w formie luźnej rozmowy, gdzie prowadzący wywiad pozwala respondentowi na liczne dygresje i swobodne snucie wspomnień. Były to badania nastawione na poznanie indywidualnych historii człowieka – rzemieślnika.

Przeprowadzono 30 wywiadów etnograficznych z mistrzami, czeladnikami oraz rodzinami rzemieślników dzięki czemu pozyskano

materiał badawczy który uzupełnił zasoby Archiwum Etnograficznego naszego Muzeum. Dodatkowo w czasie trwania badań terenowych zostały pozyskane do zbiorów elementy

wyposażenia dawnych rabczańskich zakładów rzemieślniczych oraz dokumenty i archiwalia dotyczące działalności czeladników i mistrzów z tego regionu.

Do projektu zostało zaangażowanych 24 twórców i rzemieślników ludowych:

1. Alojzy Piwowar – kowal, Niedźwiedź
2. Marianna Karkuła – krawcowa, Rabka-Zdrój
3. Szczepan Bydłoń – szewc, Rabka-Zdrój
4. Piotr Banik – bednarz, Konina
5. Piotr Majerczyk – konstruktor instrumentów ludowych, multiinstrumentalista, Chabówka
6. Adam Kościelniak – garncarz, Rabka – Zdrój
7. Józef Pintscher – stolarz z Rabki-Zdrój
8. Stanisław Miśkowiec – cholewkarz, Rabka – Zdrój
9. Józef Napora – kuśnierz, Poręba Wielka,
10. Stanisław Waksmundzki – rymarz, Ponice,
11. Eugeniusz Bucki – szewc, Rabka-Zdrój,
12. Antoni Hoim – rymarz, Ponice,
13. Władysław Polak – szewc, Rabka – Zdrój,
14. Marian Kuchta – szewc, Rabka – Zdrój,
15. Rafał Nowak – krawiec ludowy, Kasina Wielka,
16. Piotr Bucki – szewc, Rabka – Zdrój,
17. Zofia Karkuła – cholewkarka, Rabka – Zdrój
18. Franciszek Wójciak – cieśla, Rabka – Zdrój,
19. Stanisław Habieda – stolarz, Rabka – Zdrój,
20. Marzena Łacny – gorseciarka, Kasina Wielka
21. Stefan Pitek – szewc, Rabka – Zdrój
22. Jan Rapciak, Poręba Wielka
23. Józef Rapciak, Poręba Wielka
24. Hubert Rapciak, Poręba Wielka

Zespół regionalny Robcusie i Robcanie z Rabki Zdroju

Kapela Rapciaków z Poręby Wielkiej

Zajęcia warsztatowe:

Hubert Rapciak i Józef Rapciak

3. Film etnograficzny

W ramach projektu został zrealizowany film etnograficzny będący dokumentacją przeprowadzonych badań terenowych. W materiale udało się zamieścić fragmenty rozmów z 12 rzemieślnikami, którzy wspominają naukę zawodu, etapy pracy, archaiczne techniki stosowane niegdyś w procesie produkcji, mistrzów rzemieślniczych oraz innych działających ówczesnie rzemieślników. Tak powstał film pt. **„Czego woda nie weźmie i ogień nie spali..., rzecz o dawnych rzemieślnikach”**. Dodatkowo z zebranego materiału zrealizowano 12 filmów z poszczególnymi rzemieślnikami.

Filmy zostały wykorzystane jako ilustracja i promocja wystawy **„O rabczańskich rzemieślnikach”** oraz jako pomoc dydaktyczna do realizowanych przez nasze Muzeum lekcji muzealnych. Niniejszy materiał jest także jedną z form popularyzacji wiedzy o dawnym rzemiośle.

Film został udostępniony bezpłatnie poprzez kanał Youtube:

Autorami projektu i realizatorami badań terenowych są pracownicy Muzeum: Małgorzata Wójtowicz-Wierzbička i Natalia Klęsk, realizację wideo wykonało studio Grades: Aleksander Hordziej i Katarzyna Szcześniak.

Zakończenie badań terenowych promował spot:

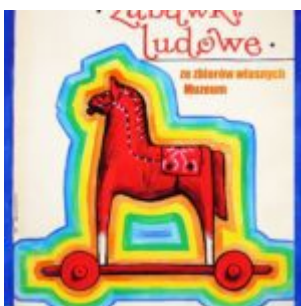
4. Wystawa czasowa pt. **„O rabczańskich rzemieślnikach”**

Kolejnym działaniem było zrealizowanie wystawy czasowej **„O rabczańskich rzemieślnikach”**, która została otwarta dla zwiedzających 17.11.2016 r. i będzie udostępniana do końca czerwca 2017 r. W ramach przygotowań do wystawy przeprowadzono 18 wywiadów z rzemieślnikami oraz rodzinami przedwojennych mistrzów rzemieślniczych, którzy zgodzili się udostępnić zarówno narzędzia i elementy warsztatów, pamiątki rodzinne

oraz fotografie z domowych archiwów. Na podstawie zgromadzonego materiału fotograficznego pozyskanego w trakcie badań terenowych i kwerend jak i korzystając z muzealiów znajdujących się w zbiorach Muzeum im. Władysława Orkana została zrealizowana wystawa czasowa pt. **„0 rabczańskich rzemieślnikach”**. Wystawa miała na celu zaprezentowanie fragmentu dziedzictwa rzemieślniczego regionu co zrealizowano poprzez przedstawienie niemal kompletnych warsztatów rzemieślniczych: stolarski, szewski, krawiecki i cholewkarski. Pozyskany materiał dokumentacyjny i fotograficzny posłużył do wydania przewodnia po wystawie. Kuratorkami wystawy były: Małgorzata Wójtowicz – Wierzbicka i Natalia Klęsk. Projekt cieszy się dużym zainteresowaniem. Zaangażował środowisko muzealne i naukowe oraz społeczność lokalną jak również pomógł w nawiązaniu kontaktów między dawnymi i współcześnie działającymi rzemieślnikami..

ngg_shortcode_2_placeholder

Dawna zabawka ludowa



Dawna zabawka ludowa

Zabawka to przedmiot materialny wykonany specjalnie do celów zabawowych. Zabawki i zachowania ludyczne znane były najstarszym cywilizacjom świata. I właściwie od pradziejów poprzez zabawki kształtuje się rozwój fizyczny i emocjonalny

dziecka¹. Te ocalałe są dokumentami kultury określonego czasu i miejsca². Świadczą o dawnej wrażliwości, ukazują rzeczywistość społeczną ówczesnych oraz ich dawną codzienność.

Zabawka ludowa, którą dziś prezentujemy przedstawia całe spektrum dawnej wytwórczości wiejskiej. Wzory tych wyrobów mają niekiedy XIX wieczny rodowód i stanowią ciekawy przykład fantazji i kunsztu wiejskiego zabawkarza.

Najbardziej popularne i dostępne były dawniej zabawki tzw. samoróbki – wykonywane przez same dzieci w ramach wolnego czasu np. podczas pasienia krów. Zwykle były to zabawki wykonane z części roślin, przez co były one nietrwałe. W samym założeniu zabawka taka miała służyć swemu wykonawcy do czasu zużycia, potem ją wyrzucano i konstruowano nową. Zatem podstawowymi zabawkami były wykonywane wczesną wiosną piszczałki z wierzby, pistolety z bzu, łuki, świstawki z trawy, liści, wiatraczki ze słomy, proce z kija, panny z maku, korale z jarzębiny oraz kwietne wianki, a także dość ciekawe figuralne wiatraczki zatykane na szczycie chałupy lub na dachu studni.

Popularną zabawą była gra w kamienie skałki zbierano w tym celu niewielkie kamyki, które pojedynczo podrzucano i w locie należało je kolejno złapać. Czasem do tej zabawy wykorzystywano niewielkie kości ze świńskich nóżek.

Niejednokrotnie zabawki wykonywane były przez rodziców, którzy posiadali większe zdolności manualne. Dzięki temu świat dziecka zaludniały rzeźbione postacie zwierzęce, ludzkie, lalki z gałganków oraz przeróżne bawidełka. Czasem wykonywano również miniatury świata dorosłych – miniaturowe sprzęty spotykane w gospodarstwie a dla małych gospodarzy maleńkie naczynia i sprzęty kuchenne. Takowe zabawki były cenione przez rodziców za niewątpliwe walory edukacyjne, wymuszały bowiem naśladowanie zajęć dorosłych. Znamienici konstruktorzy wiejscy wykonywali ciekawe zabawki ruchome, takie jak: kowal i niedźwiedź (w lokalnej odmianie zabawka ta występuje w wersji góral i niedźwiedź), młynki na wodę, a nawet całe modele scen

rodzajowych jakie można było oglądać na wsi.

Trzecią grupę zabawek stanowią, licznie prezentowane na wystawie, zabawki jarmarczno-odpustowe. Wytwarzali je masowo wiejscy zabawkarze, z przeznaczeniem na handel. W XIX wieku istniał duży ośrodek zabawkarski w okolicy Żywca – w Stryszawie, Lachowicach, Koszarawie, Pewli Małej i Wielkiej, Kurowie i Hucisku. Tutaj rodziny trudniły się wyrobem poszczególnych zabawek, wyróżniających się zwykle zdobieniem. Początkowo zabawkarze wywodzili się spośród najbiedniejszych mieszkańców wsi z czasem dochodzili do majątku a ich dzieci dziedziczyły zawód i dorobek rodziny. Wśród wzorów dominowały tu kolorowe konie (wyścigowce i capki), bryczki (karetki), kołyski (kolybki), karuzele (gwariaty), a także ptaki o ruchomych skrzydłach (tzw. klepoki) i kurki dziobiące ziarno (zwane kohutkami dzióbatymi). Od początku XX w. za sprawą Teofila Mentla pojawia się nowy wyrób, z którego do dziś słynie Stryszawa – są to malowane drewniane ptaszki.³

Również garncarze wśród swych wyrobów posiadali mniejsze formy przeznaczone specjalnie dla dzieci. Miniaturowe dzbanki, dwojaki, koszyczki i miski zakupić można było na jarmarkach m.in. od rodziny Kościelniaków z Rabki.

Do wyrobu zabawek używano drewna jodłowego, świerkowego, i rzadziej takich gatunków jak: buk, jawor, olcha, topola, czereśnia i lipa.

Warsztat zabawkarza tworzyły narzędzia stolarskie – przede wszystkim *kobylica* zwana *dziadkiem*, był to rodzaj imadła służący do przytrzymywania obrabianego kawałka drewna. I dalej kilka hebli różnej wielkości, piły, świdry, dłutka, topór. Natomiast do gładzenia używano szkła. Poszczególne elementy zabawek barwiono farbami anilinowymi rozpuszczanymi w wodzie za pomocą pędzla lub zajęczej łapki.

Znaczną część muzealnej kolekcji zabawki ludowej tworzą wytwory lokalnych zabawkarzy i konstruktorów zakupione po konkursie zorganizowanym przez nasze Muzeum na przełomie

1965/1966 roku.

Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka

Zabawkarze używali do wyrobu poszczególnych elementów zabawek różnych gatunków drewna, najczęściej była to jodła, świerk, a także buk, topola, jawor, olcha, czereśnia i lipa. Warsztat zabawkarza stanowiły zwykle narzędzia stolarskie - niezliczone strugi, heble, piły, świdry stolarskie, dłuta, ośniki, siekiery, a przede wszystkim - kobylica zwana *dziadkiem* - był to rodzaj imadła służący do przytrzymywania obrabianego kawałka drewna.

Przed malowaniem elementy gładzono szkle, następnie barwiono farbami anilinowymi, rozpuszczanymi w wodzie, przy użyciu pędzla lub zajęcej tapki.

Do aranżacji wystawy wykorzystano elementy scenografii należące do Teatru Lalek Rabcio a także elementy użyte zgodnie z zasadą recyklingu. Wystawę ubarwiły reprodukcje fotografii z archiwum naszego muzeum autorstwa Józefa Oleksego, przedstawiające jarmark z lat 70. XX w. Dodatkową atrakcją stanowi kącik zabawkarski, gdzie można przetestować działanie współczesnych wyrobów beskidzkich zabawkarzy.

Koncepcja wystawy, scenariusz, oprawa plastyczna:
Natalia Kłesk i Małgorzata Wójtowicz - Wierzbicka



Biurowo ul. Sąddecka 6 / 34-700 Rabka - Zdrój/
tel. 18 26 76 289 / fax 18 26 76 365/
biuro@muzzeum-orkana.pl /
www.muzeum-orkana.pl /
Muzeum - Kościółek / ul. Orkana 2
tel. 18 26 76 747

fot. Jeździec na koniu, Ponice



“Zabawki ludowe ze zbiorów własnych Muzeum”

wystawa czynna od 28.06.2013 r. do 31.08.2013 r.

Zabawki i zachowania ludyczne znane były najstarszym cywilizacjom świata. Te ocalałe są jak pisał Jan Bujak *dokumentami określonego czasu i miejsca*. Świadczą o dawnej wrażliwości, ukazują rzeczywistość społeczną ówczesnych oraz ich dawną codzienność.

Zabawka ludowa, którą prezentujemy na niniejszej wystawie przedstawia całokształt ludowej wytwórczości przeznaczonej dla najmłodszego odbiorcy. Wzory tych wyrobów mają często XIX wieczny rodowód i świadczą o niezwykłym kunszcie oraz fantazji większych zabawkarzy.

Na dawnej wsi najbardziej popularnymi zabawkami były *samoróbki* - wykonywane przez dzieci w ramach wolnego czasu (np. podczas pasienia krów). Zwykle były to zabawki konstruowane z wykorzystaniem części roślin przez co były bardzo nietrwałe. W samym założeniu zabawka miała służyć swemu wykonawcy, aż do czasu zużycia, zepsutą wyrzucano, a później sporządzano sobie nową.

Chętnie bawiono się pistoletami z bzu, piszczałkami z wierzby, świstawkami z liści i traw, konstruowano misterne wiatraczki ze słomy oraz łódki z kory, proce z kija, panny z maku, kwietne wianki i korale z jarzębiny.

Prócz tego wśród dziecięcych wyrobów można było spotkać proste figurki oraz wiatraczki, zatykane na szczytach domów i studni.

fot. wiatraczek, Piekielniak

Niejednokrotnie zabawki wykonywane były przez rodziców, którzy posiadali większe zdolności manualne. Dzięki temu świat dziecka zaludniały rzeźbione postacie zwierzęce, ludzkie, a także lalki z gałganków i inne bawidelka.

Bardzo cenione były zabawki "praktyczne" miniaturowy świat dorosłych - maleńkie narzędzia spotykane w gospodarstwie a dla małych gospo mini naczynia i garnuszki.



Praca na żarnach, Poręba Wielka



dziad i baba przy wiatraku, Poręba Wielka



Jarmark, Rabka, fot. J. Oleksy

Znamienici konstruktorzy wiejscy wykonywali skomplikowane zabawki ruchome - młynki na wodę, a także całe modele scen rodzajowych, jakie oglądać można było ówczesnie na wsi. Ciekawym eksponatem w naszej kolekcji jest model gospodarki góralskiej - zabawka ruchoma prezentująca zajęcia i prace na dawnej roli wykonana przez Franciszka Knapczyka z Bieńkówek oraz zabawka pt. dziad i baba przy wiatraku Jana Rapciaka z Poręby Wielkiej.

Trzecią grupę stanowią, licznie prezentowane na wystawie, zabawki jarmarczno - odpustowe. Wytwarzali je masowo wiejscy zabawkarze, z przeznaczeniem na handel. W XIX wieku istniał duży ośrodek zabawkarski w okolicy Żywca - w Stryszawie, Lachowicach, Koszarawie, Pewli Małej i Wielkiej, Kurowie i Hucisku. To tutaj całe rodziny zajmowały się wykonywaniem różnych wzorów zabawek.



Bryczka, Lachowice

Początkowo zabawkarze wywodzili się spośród najbiedniejszych mieszkańców wsi. Z czasem dochodzili do majątku a ich dzieci oprócz majątku dziedziczyły zawód i wypracowane przez przodków wzory. Najpopularniejszymi wyrobami tego ośrodka były kolorowe, rzeźbione konie (wyścigowce), bryczki (karetki), kołyski (kolybki), karuzele (gwariaty), oraz kowal i niedźwiedź.

Na początku XX wieku za sprawą Teofila Mentla pojawia się nowy wyrób, z którego do dziś słynie Stryszawa - są to malowane drewniane ptaszki. Początkowo malowano je na wzór ptaków spotykanych w naturze, ostatecznie jednak nabrały one egzotycznych, nierzadko nieograniczonych barw.



Kawaleria, Kurów

Żywieckie zabawki kupić można było na targach i jarmarkach w całej okolicy także na Podhalu i w Krakowie.



Jarmark, Rabka, fot. J. Oleksy

ngg_shortcode_3_placeholder" order_direction="ASC" maximum_entity_count="500"]

order_by="sortorder" returns="included"

¹ Jan Bujak, Zabawki w Europie. Zarys dziejów – rozwój zainteresowań., Kraków 1988, s.25.

² Tadeusz Seweryn, Polskie zabawki ludowe., PSL 1949, nr 6, s. 163.

³ Małgorzata Oleszkiewicz, Ośrodek zabawkarski w Stryszawie i Lachowicach., „Rocznik Babiogórski” t.4, Kraków – Zawoja 2002, s. 202.

5. Noc Muzeów w rabczańskim

Muzeum



Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce – Zdroju serdecznie zaprasza na obchody Europejskiej Nocy Muzeów. W ramach 5 edycji Muzeum proponuje moc atrakcji związanych z kulturą ludową. Niewątpliwą gwiazdą wieczoru będzie Teatr Ludowy im. Franciszka Macioła ze Skomielnej Białej, który przedstawi niezwykłą komedię pt. „Portki” autorstwa Józefa Pitoraka z Bukowiny Tatrzańskiej. We wnętrzu zabytkowej świątyni będzie można również wysłuchać klimatycznego koncertu grupy pathMAN (ethnic/world music).

Ponadto w programie warsztaty dla najmłodszych oraz opowieść o higienie na XIX-wiecznej wsi.

W tym roku podczas Nocy Muzeów odbędzie się również uroczystość wręczenia medalu Zasłużony Kulturze Gloria Artis przyznanego Muzeum przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego



33. Konkurs recytatorski im. Antoniny Zachary-Wnękowej



Tegoroczny XXXIII Konkurs Recytatorskiej im. Antoniny Zachary-Wnękowej odbędzie się w Rabce-Zdroju 19 maja 2017 r. w Teatrze Lalek „Rabcio” przy ul. Orkana 6. Organizatorami wydarzenia są: Burmistrz Rabki-Zdroju, Kolegium Redakcyjne wydania dzieł A. Zachary-Wnękowej, Muzeum im. Władysława Orkana, Teatr Lalek „Rabcio” oraz Miejski Ośrodek Kultury, a partnerami Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej, Gorczański Oddział Związku Podhalan oraz Szkoła Podstawowa w Ponicach im. Antoniny Zachary Wnękowej i Fundacja Rozwoju Regionu.

Celem konkursu jest uczczenie pamięci wybitnej poetki, zainteresowanie dzieci i młodzieży twórczością A. Zachary-Wnękowej, popularyzacja twórczości poetów góralskich, zainteresowanie uczniów pięknem gwary góralskiej, a także zainteresowanie uczniów kulturą słowa. Warunkiem udziału jest złożenie karty uczestnictwa w biurze Miejskiego Ośrodka Kultury w Rabce-Zdroju, ul. Chopina 17 (tel. 0-18/2676626) lub przesłania na adres rabkamok@wiknet.pl w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 maja 2017 r. i przygotowanie dwóch wierszy autorstwa poetów związanych z regionem Podhala, w tym jeden obowiązkowo Antoniny Zachary-Wnękowej.